

Od Redakcji

Symposium Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego „Psychiatria potrzebuje zaufania” w Oświęcimiu jest dzisiaj, niemal siedemdziesiąt lat po wyzwoleniu obozu, wydarzeniem, nad którym nie można tak po prostu przejść do porządku dziennego. Spotkały się kolejny raz osoby zaangażowane w psychiatrię z Niemiec i z Polski, osoby, których minione wydarzenia łączą w szczególny sposób.

Trudności narastają, gdy temat symposium brzmi „Zaufanie”. Temat, który chyba w żadnym innym miejscu na Ziemi nie brzmi w sposób tak nierzeczywisty i nie jest tak obciążony, jak właśnie w Auschwitz.

Temat, który dla codziennej pracy w psychiatrii ma jednak znaczenie elementarne. Symposium, które odbyło się ubiegłej jesieni, pokazuje, że w 2011 roku rozmowa na tak trudny temat w miejscu o tak trudnej historii jest możliwa, że można być poważnym i głęboko poruszonym, dyskutować, stale na nowo uświadamiać sobie przeszłość, ale równocześnie przyjmować do wiadomości teraźniejszość. Obchodzić święta, być „szczęśliwym” i w ten sposób pokazywać, że i na tej ziemi i w tej okolicy, że także w Oświęcimiu życie może toczyć się dalej i że dalej się toczy.

Rzecz jasna, tak udane współlistnienie żałoby i radości, rzeczowości i emocji, teraźniejszości i przeszłości zdaje się być możliwe tylko na gruncie długiego procesu, poprzedzającego to symposium. Jest to droga do porozumienia, jaką pokonały wszystkie osoby związane z psychiatrią, począwszy od profesjonalistów po beneficjentów i ich rodziny, droga, która stała się znakiem, że tu nikt nie został wykluczony lub pominięty.

To nie „bezsronność”, „niewiedza” czy „ignorancja” umożliwiły to porozumienie, lecz to, co rozumiemy pod pojęciem „pracy nad wspomnieniami”, „pracy nad pamiętaniem”, a mianowicie trwającą całe dziesięciolecia rozprawę z własną historią. Jej świadome przyjęcie i roztrząsanie zarówno samemu jak i w kręgu niemiecko-polskich Przyjaciół. Owa rozprawa z własną historią stanowi podstawę udanego dialogu.

Po polskiej stronie mamy przekonanie i wieloletnie doświadczenie, że niemieccy Przyjaciele starali się i starają ciągle otwarcie przyjąć przeszłość z całym jej ciężarem i w najróżniejszych formach. Rozprawiać się z własną historią i to od chwili założenia naszego Towarzystwa. Polakom umożliwiło to otwartą postawę wobec Niemców, zaakceptowanie ich i nie obarczanie winą za to, co uczynili ich dziadowie i ojcowie. Po prostu przebaczenie im.

Gdyby w Europie można było życzyć sobie, aby nasz kontynent mógł kiedyś pojednać się na gruncie mocno obciążonej historii, to właśnie Auschwitz ze swoim ciężarem historii, ale także Oświęcim z nowymi szansami, stają się paradygmatycznie symbolami przyszłości. W tym sensie „Psychiatria potrzebuje zaufania” mogłaby wnieść skromny wkład do sposobu traktowania

przeszłości dla budowy nowej wspólnej przyszłości nie tylko dla Niemiec i Polski, lecz dla całej Europy.

Chcemy również zwrócić uwagę Państwa na fakt, iż uległ zmianie skład redakcji. Odszedł od nas niestrudzony w swej redaktorskiej pasji Detlef Klotz. Zostawił pamięć tych wszystkich lat pracy i przyjaźni i 18 zeszytów Dialogu doprowadzonych do ładu jego ręką.

Żegnamy jako redaktorkę Dialogu Sabinę Radtke-Goetz, która wspólnie z Detlefem przez te wszystkie lata współtworzyła nasze pismo.

Witamy debiutujących w rolach redaktorów Karla Heinricha i Karin Pohlów, którzy oddawany 19 zeszyt Dialogu wspólnie z nami opracowali.